

Spinache, Ona przyjdzie

Smarku słuchaj! Masz minutę,
żeby podnieść swoją ociężałą dupę.
Jak masz grupę, niech też wstaną,
co wam krew odpomopowano?
Baterijki odebrano?
Pryszła do mnie niunia z płaczem
wpuścisz Papi? Hmm, zobaczę.
Otworzyłem, wyglądała ślicznie,
chcę cię kochać, ok, byle nie platonicznie.
Lakonicznie wyjawiała prosty cel swojej wizyty,
chce słuchając mojej płyty zrobić aaaah z niewyżytych.
Powiedz kotku, gdzie twój facet?
Gdziejś z kumplami, ale dla mnie jest pajacem.
Ja nie stracę i ty też nie stracisz złotko,
chodź tu, przecież nie jesteś cnotką.
Chcesz na miękko i czule czy na ostro i z bólem?
Zdejmij bluzkę i rozepnij mi koszulę.
Ref.
Nie potrafisz zająć się swoją królową?
Ona przyjdzie do mnie zanim znajdziesz sobie nową.
Nie doceniasz skarbu jaki w sobie nosi?
Ona przyjdzie do mnie zanim zdążysz ją przeprosić.
Nie wyczuwasz, że wciąż o czymś więcej marzy?
Ona przyjdzie do mnie, by szczytować setki razy.
Nie rozumiesz, że chce odejść ostatecznie?
Ona przyjdzie do mnie, aby poczuć się bezpiecznie.
Mam to, czego potrzebujesz złotko,
wiem, że przy kumplach nazywał cię idiotką.
Wiem, że traktował cię niepoprawnie,
pozostało wspomnianie, jak to było dawniej.
Wiem, że czujesz, że coś nie tak z tym wszystkim,
chcesz, by tulił cię i pieścił ktoś bardziej ci bliski.
Jeśli bucem jest, zapomnij o nim,
radzę: lepiej go pogonić,
będzie dzwonić, szlochać, prosić,
wciskać kit, że widzi skarb, jaki w sobie nosisz.
Hola hola! A gdzie był wczoraj
ze swoimi pajacami w zielonych kolorach.
Zmiany pora, zmiany na lepsze,
podejdź do mnie, wciągnij powietrze.
Czujesz złotko tą ekstazę,
przymknij oczy, teraz ty i ja razem.